

18. niedziela zwykła A

Pan jest blisko wszystkich, którzy Go wzywają, wszystkich wzywających Go szczerze. (Ps 145,18)



Pierwsze czytanie

Izajasz 55,1-3

To mówi Pan Bóg: "Wszyscy spragnieni, przyjdźcie do wody, przyjdźcie, choć nie macie pieniędzy. Kupujcie i spożywajcie, dalejże, kupujcie bez pieniędzy i bez płacenia za wino i mleko. Czemu wydajecie pieniądze na to, co nie jest chlebem? I waszą pracę na to, co nie nasyci? Słuchajcie mnie, a jeść będziecie przysmaki i dusza wasza zakosztuje tłustych potraw. Nakłońcie wasze ucho i przyjdźcie do mnie, posłuchajcie mnie, a dusza wasza żyć będzie".

Drugie czytanie

Rzymian 8,35.37-39

Bracia i siostry, któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz? Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował. I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani zwierzchności, ani rzeczy teraźniejsze, ani przyszłe, ani potęgi, ani co wysokie, ani co głębokie, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

Ewangelia

Mateusz 14,13-21

Gdy Jezus usłyszał o śmierci Jana Chrzciciela oddalił się stamtąd w łodzi na miejsce pustynne, osobno. Lecz tłumy zwiedziały się o tym i z miast poszły za Nim pieszo. Gdy wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi i uzdrowił ich chorych. A gdy nastał wieczór, przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: "Miejsce tu jest puste i pora już późna. Każ więc rozejść się tłumom: niech idą do wsi i zakupią sobie żywności". Lecz Jezus im odpowiedział: "Nie

potrzebują odchodzić; wy dajcie im jeść". Odpowiedzieli Mu: "Nie mamy tu nic prócz pięciu chlebów i dwóch ryb". On rzekł: "Przynieście mi je tutaj". Kazał tłumom usiąść na trawie, następnie wziął te pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo, odmówił błogosławieństwo i połamawszy chleby, dał je uczniom, uczniowie zaś tłumom. Jedli wszyscy do sytości i zebrano z tego, co pozostało, dwanaście pełnych koszów ułamków. Tych zaś, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci.

Do refleksji

Ewangelista Mateusz chce, przy pomocy opowiadania o rozmnożeniu chleba, wskazać na określony cel – równorzędność ról Mojżesza w Starym Testamencie i Jezusa w Nowym Testamencie. Podobnie jak Mojżesz, przeprowadzający z pomocą Boga swój lud przez Morze Czerwone i karmiący go manną na pustyni, tak też Jezus odpływa łodzią na miejsce odosobnione i daje wielu ludziom, którzy podążyli za Nim, jeść. Z jakiego powodu podkreśla Mateusz tę paralelę? Bez wątpienia, żeby pokazać Jezusa jako wykonawcę nowego i ostatecznego przymierza z Bogiem oraz wyraźnie zaznaczyć, jakie ma to nowe i nieprzewidziane konsekwencje. Być wykonawcą przymierza nie oznacza skrupulatnego zachowywania wszystkich przepisów i posiadania gotowego, wiernego prawu, rozwiązania na każdą, możliwą sytuację. O wiele bardziej oznacza to wolę i gotowość podjęcia życia swojego i życia ludzi oraz troskę, wypływającą z miłości do Boga, o rozwiązywanie ludzkich problemów i prowadzenie ludzi do zbawienia. Bóg jest gotowy do zaspokojenia naszego głodu i pragnienia, jak wówczas na pustyni, pod dwoma warunkami. Po pierwsze, jeśli jesteśmy gotowi do wspólnej z Nim drogi i słuchania Go oraz po drugie, jeżeli nie stosujemy uników przed podjęciem współpracy z Nim w tym świecie i świadczenia o Nim wobec siostr i braci.

Zadanie, które Jezus przed nami stawia, jest sformułowane wyraźnie: "wy dajcie im jeść!" Nie możemy zrzucić na Boga odpowiedzialności za rozwiązanie trudności, gdyż właśnie my jesteśmy wezwani do starań o lepszy świat – nawet przy mizerności naszych ziemskich możliwości ("Mamy tylko pięć chlebów i dwie ryby."). Pan nie dopuszcza jednak żadnej wątpliwości wobec prawdziwego porządku rzeczy: Bóg jest centrum, od Niego pochodzi słowo, dobro, bogactwo. Nic z tego nie otrzymają ludzie, jeśli nie będzie współpracowników, którzy owe dobra Boga przekażą i rozdzielą.

Z opowiadania dowiadujemy się o tym, jak to wszyscy najedli się aż do sytości i zebrano nawet dwanaście koszów resztek. Cóż za moc daje nam Bóg, aby jego miłość i współczucie zanieść do ostatniego i najmniejszego!

"Panie, nasz Boże, dziękujemy Tobie za stół chleba, na którym Twój Syn niestrudzenie rozmnaża chleb życia; dziękujemy za nasze siostry i naszych braci, którym zlecono łamać go z nami i dla nas." (z modlitwy nad darami)